

Elżbieta DUTKA
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Literaturoznawstwa
e-mail: elzbieta.dutka@us.edu.pl
ORCID 0000-0002-5404-2586

**TATRY – BEZKRESNE I ZAMIESZKIWANE, NISZCZONE I CHRONIONE.
O ANTYNOMIACH PRZESTRZENI GÓRSKIEJ
W PISMACH JANA GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO¹**

**The Tatras – endless and inhabited, destroyed and protected.
On the antinomies of mountain space
in the writings of Jan Gwalbert Pawlikowski**

Abstract: *O lice ziemi (For the Face of the Earth)* – the collection of writings by Jan Gwalbert Pawlikowski, published in 1938, is interesting not only for historical reasons and as a reference point for contemporary ecological movements. A hybrid work (in which the subject of the Tatra Mountains occupies an important place) also encourages literary research using the tools suggested by geopoetics. The article analyses how mountains are presented in this volume, focusing on the relationship between geographic space and literature. The precursor of ecology, characterising the Tatra Mountains, draws attention to “space, light, silence”. The “holy trinity” taken from the poems by Kazimierz Tetmajer suggests an open mountain space. At the same time, Pawlikowski writes about the peaks as a home, the closest surroundings, giving them the features of a tamed place. On the other hand, he strongly valorises the limitation of mountain space as a result of modernisation processes negatively. The “beautification” and unrestricted access to the Tatra Mountains related to the development of tourism and skiing raised his objection. The effect is the literal transformation of the mountains into a “playground” and the reduction of symbolic meanings, reducing the peaks to a “pile of stones”. Paradoxically, however, closing the mountain space also turns out to be a necessity. The necessary restrictions are related to the idea of creating a national park in the Tatra Mountains, for which Pawlikowski fought. Numerous antinomies, contrasts and paradoxes dynamise the texture of the mountains in *O lice ziemi* and encourage a holistic view of the Tatras as a cultural landscape.

Key words: Jan Gwalbert Pawlikowski, *For the Face of the Earth (O lice ziemi)*, the Tatra Mountains, cultural landscape

WSTĘP. ZAPOMNIANY TOM, NIEZBADANY PROBLEM

Jan Gwalbert Pawlikowski, żyjący w latach 1860–1939, był potomkiem słynnego rodu ziemiańskiego, prawnikiem, ekonomistą, badaczem i popularyzatorem literatury (Pawlikowski 1909, 1930), politykiem i społecznikiem (Sikorski, Wątor 2014), współzałożycielem i redaktorem między inny-

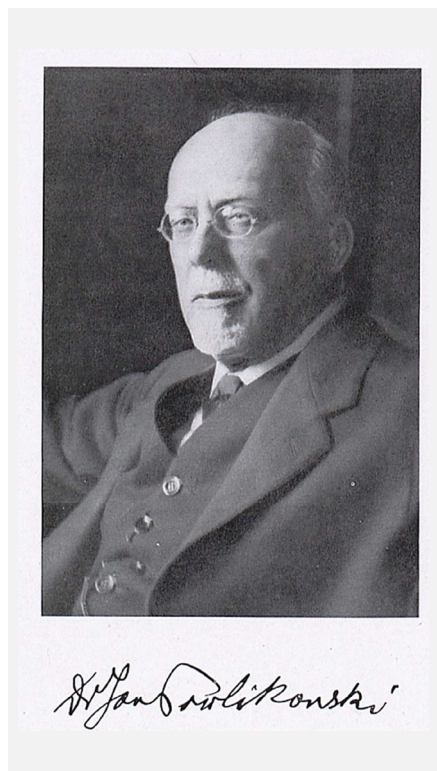
¹ Tekst artykułu stanowi zmienioną i rozbudowaną wersję referatu pt. *Tatry otwarte i zamknięte. O antynomiach przestrzeni górskiej w pismach Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, wygłoszonego na konferencji nt. „Przestrzenie otwarte. Przestrzenie zamknięte”, zorganizowanej przez Uniwersytet w Białymstoku w dniach 23–24 października 2022 r. w Białymstoku.

Wpłynęło: 13.07.2022

Zaakceptowano: 20.09.2022

Zalecany sposób cytowania / Cite as: Dutka E., 2022, Tatry – bezkresne i zamieszkiwane, niszczone i chronione. O antynomiach przestrzeni górskiej w pismach Jana Gwalberta Pawlikowskiego, *Prace i Studia Geograficzne*, 67.2, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 83–97, DOI: 10.48128/pisg/2022-67.2-05.

mi takich czasopism jak „Wierchy”, „Ochrona Przyrody”, „Lamus” (Kolbuszewski 1989, s. 313) (ryc. 1). Zdaniem J.A. Szczepańskiego, jego życie przede wszystkim „wypełniły” góry, „silniej niż zajęcia zawodowe, polityczne, może nawet niż kult Słowackiego” (Szczepański 1976, s. 442)². Pawlikowski nie był w kulturze polskiej pierwszym piszącym o górach, poprzedzali go Stanisław Staszic, Adam Asnyk, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Witkiewicz i wielu innych. Nie był także samotnym Don Kichotem walczącym o ocalenie gór przed niszczącym wpływem cywilizacji, obok niego trzeba wymienić bowiem innych działaczy, na przykład Władysława Szafera i Walerego Goetla. Jednak to właśnie on zasłynął jako „piewca i obrońca” Podhala oraz „duchowy ojciec ochrony przyrody w Polsce”³, jeden z „najgorliwszych bojowników o ochronę Tatr i utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego” (Radwańska-Paryska, Paryski 1995, s. 892). Pawlikowski „problem uprzyśpieszenia i zachowania gór” nie tylko sformułował, ale także „podbudował teoretycznie i uzasadnił gospodarczymi i kulturalnymi argumentami” (Krygowski 1973, s. 74). Znany jest również z tego, że prowadził kampanię o „styl zakopiański” w budownictwie, jego Dom pod Jedłami w Zakopanem – zaprojektowany przez Stanisława Witkiewicza – jest wyśmienitym przykładem tego stylu.



Ryc. 1. / Fig. 1. Jan Gwalbert Pawlikowski
Źródło / Source: J.G. Pawlikowski 1938, s. 5

– za / after:

Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa /
The Warmia and Mazury Digital Library – Poland, Public Domain,
https://www.europeana.eu/item/776/_nnRhmmv
[data dostępu: 6.09.2022]

² Podobnie jak J.A. Szczepański o znaczeniu gór w życiu Pawlikowskiego pisał A. Wodziczko w referacie, który powstał w związku z przygotowaniem do nadania Pawlikowskiemu tytułu doktora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego (Pawlikowski zmarł zanim zdołano powziąć uchwałę w tej sprawie): „W życiu duchowym Pawlikowskiego decydującą rolę odegrały Tatry, z którymi związany był od dzieciństwa” (Wodziczko 1939, s. 2). J. Kolbuszewski komentując stwierdzenie Szczepańskiego, wyjaśnia, że „formalnie określeniu temu wiele zarzucić nie można, o tym bowiem mówią fakty biograficzne. Gdy się jednak owe hasła: »góry«, »zajęcia zawodowe«, »polityczne« i »kult Słowackiego« wypełni konkretnymi treściami, wówczas okaże się, iż całe życie twórcze Pawlikowskiego było wypełnione budowaniem koncepcji kultury, rozumianej tyleż jako wartość, ile jako dyrektywa życia indywidualnego i zbiorowego i w procesie tym sumował on doświadczenia własne i wnioski wysnute z działań innych. Góry odgrywały tu rolę ważną, ale nie były celem samoistnym i ważne były nie jako autoteliczna wartość, ale jako nośnik i symbol pewnych wartości” (Kolbuszewski 1989, s. 317).

³ Określenia zaczerpnięte z noty biograficznej (Pawlikowski 2010, skrzydełko pierwszej strony okładki). Pawlikowski został nazwany „duchowym ojcem ruchu ochrony przyrody w Polsce” już we wstępie *Od redakcji*, podpisanym przez A. Wodziczkę i W. Szafera (Pawlikowski 1938, s. 7).

Swoje idee Pawlikowski przedstawił w szkicu *Kultura a natura* (Pawlikowski 1913), uznawanym za „»klasyczną« rozprawę z zakresu ochrony przyrody” (Kolbuszewski 1989, s. 325), a także w innych pismach, które zostały zebrane w wydany w 1938 r. zbiorze *O lice ziemi* (Pawlikowski 1938)⁴. W pierwszej części tego tomu znalazła się w postaci nieco zmienionej i rozszerzonej rozprawa *Kultura a natura*. Kolejne „działy” wypełniły różne wypowiedzi (artykuły, felietony, projekty ustaw, zapis odczytu) na temat podstawowych zagadnień ochrony przyrody, idei utworzenia parku narodowego w Tatrach i o stylu zakopiańskim. Zbiór został dobrze przyjęty, nazwano go nawet „biblią ochroniarstwa polskiego”⁵.

Jednak zaledwie rok po publikacji *O lice ziemi* J.A. Szczepański pisał o „tragedii Pawlikowskich”, uznając działalność Jana Gwalberta Pawlikowskiego i jego synów – Michała i Jana Gwalberta Henryka za reprezentatywną dla całego pokolenia miłośników Tatr z przełomu XIX i XX wieku. Szczepański zwraca uwagę na idealizm i konserwatyzm idei „upierwotnienia” gór, pozostawienia ich w stanie nienaruszonym, zauważa, że „Pawlikowscy” nie doczekali się wcielenia w życie swoich postulatów: „[...] umierając widział Jan Gwalbert ruinę swych ideałów i góry przeciwne tym, które przeżył w młodości. Miejsce ochrony przyrody zajęło jej brutalne niszczenie pod formą uprzystępnienia [...]” (Szczepański 1976, s. 442–443). „Tragedię Pawlikowskich” przypieczętował rozwój masowej turystyki i niepohamowana „eksploatacja” gór. Po drugiej wojnie światowej nie było sprzyjających okoliczności dla przypominania osoby i pism Pawlikowskiego. Rodzinne tradycje związane z troską o góry kontynuował wnuk Jana Gwalberta Pawlikowskiego – J. Woźniakowski między innymi w swojej rozprawie *Góry niewzruszone* (2011)⁶.

Dopiero od początku lat 80. XX wieku rozpoczął się swego rodzaju „powrót” Pawlikowskiego (Kolbuszewski 1992, s. 168; Wójcik 1997; Dąbrowski, Zawilińska 2014). W obliczu degradacji środowiska naturalnego, uznano że wyprzedził swoją epokę, obwołano go „ojcem polskiej ekologii” (Fac [b.d.]). Podkreślano zwłaszcza kwestie związane ze stosunkiem do natury i oryginalną koncepcję kultury (Kolbuszewski 1989, s. 330; Kolbuszewski 1992, s. 197–198; Dzwonkowska 2018; Sebesta 2014a, s. 141–148). Ale pojawiły się także głosy krytyczne, zwracające uwagę na kontrowersyjne, trudne w optyce współczesnej do przyjęcia sformułowania na tematy społeczne i polityczne (Salwa 2014). Rozwój humanistyki ekologicznej sprawił, że utworami Pawlikowskiego szerzej zainteresowali się literaturoznawcy (Mytych-Forajter 2016; Budnik 2021, s. 174–175).

Tom *O lice ziemi* jednak wciąż pozostaje zapomniany, nigdy nie został w całości wznowiony⁷. Sądzę, że warto go przypomnieć nie tylko ze względów historycznych i jako punkt odniesienia dla współczesnych ruchów ekologicznych. Dostrzec w nim można hybrydyczny utwór, w którym nawiązania do poezji splatają się z publicystyką, analiza uwarunkowań geograficzno-przyrodniczych z liryzmem i kontemplacją krajobrazu, eseistyczny rozmach z analizą stanu prawnego oraz zagadnień ekonomiczno-gospodarczych. Współcześnie razić może patos i staroświecki język, a polemiki i polityczne dygresje są już mało czytelne, ale przedstawiona w tomie argumentacja na temat specyfiki przestrzeni górskiej pozostaje zastanawiająca. Pawlikowski pisze głównie o Tatrach, porównuje

⁴ W cytatach z tego wydania zachowuję oryginalną pisownię, podaję także tytuły poszczególnych utworów.

⁵ „Wyjątkowa jednak pozycja Pawlikowskiego wynika stąd, że utworzył on ideologię ochrony przyrody w Polsce i nie było rzeczą przypadku, że zbiór jego pism z tego okresu *O lice ziemi* (1938), bardzo dobrze przyjęty przez recenzentów tej miary, co Władysław Krygowski, Witold Milewski, Edward Passendorfer, Stefania Skwarczyńska, Bolesław Hryniewiecki, Jan Parandowski i Zygmunt Wasilewski, zyskał miano »biblii ochroniarstwa polskiego«. Znamienne, iż dobre opinie o owej książce wypowiadali zgodnie przyrodnicy i humaniści – pisarze i historycy literatury, co dowodzi, że ukazanie się *O lice ziemi* było istotnym wydarzeniem kulturalnym” (Kolbuszewski 1992, s. 144–145).

⁶ Rozprawa J. Woźniakowskiego po raz pierwszy została wydana w 1974 r. (Czytelnik, Warszawa). Historyk sztuki swoją pracę zadedykował: „Pamięci Jana Gwalberta i Wandy Pawlikowskich” (Woźniakowski 2011, s. 7).

⁷ Niektóre pisma ze zbioru *O lice ziemi* zostały przedrukowane w tomach: Pawlikowski 2010 (*Tatry parkiem narodowym*, s. 101–120; *W obronie idei parku narodowego. Sprawa kolejki na Kasprowy Wierch*, s. 121–140); Pawlikowski 2019 (*Styl jako zjawisko społeczne*, s. 283–296, *Kultura a natura*, s. 297–346, *O celach i środkach ochrony przyrody*, s. 347–358, *Tatry i parki narodowe amerykańskie*, s. 359–370, *W obronie idei parku narodowego. Sprawa kolejki na Kasprowy Wierch*, s. 371–390, *O krzyż na Giewoncie*, s. 391–394).

karpackie pasmo do Alp, za punkt odniesienia przyjmuje również amerykańskie parki narodowe Yellowstone i Yosemite.

Choć – jak pisał przywoływany już Szczepański – góry były najważniejsze dla Pawlikowskiego, to jednak badacze koncentrowali się głównie na zagadnieniach związanych z ochroną przyrody oraz koncepcji natury i kultury, nie poświęcając więcej uwagi temu, jak w istocie postrzegał on Tatry⁸. Wydaje się to tym bardziej zaskakujące, gdy uwzględni się jak duży był wkład Pawlikowskiego nie tylko w rozwój ochrony przyrody tatrzańskiej, ale i refleksji naukowej na temat tej części Karpat, a także taternictwa. Do licznych „tytułów”, które już przywoływałam, można dodać kolejne. Pawlikowski sam siebie nazwał tatroznawcą, zajmującym się geopsychiką, czyli wpływem przestrzeni tatrzańskiej na ducha⁹, a przez innych bywa nazywany: pierwszym taternikiem¹⁰, pionierem tatrzańskiej speleologii¹¹. Należy wspomnieć, że jest także twórcą w znacznej mierze obowiązujących do dzisiaj zasad ustalania nazw w Tatrach (Radwańska-Paryska, Paryski 1995, s. 893).

Sądy Pawlikowskiego na temat Tatr i przestrzeni górskiej formułowane były w szczególnym momencie, gdy toczono burzliwe dyskusje na temat „ideologii taternickiej” (Kolbuszewski 1976, s. 5–23). W myśleniu o górach ścierały się wówczas różne tradycje i światopoglądy (romantyczne, pozytywistyczno-scjentystyczne, młodopolskie, sportowe), awangardowe zachłyśnięcie cywilizacją z rodzącą się świadomością, że natura wymaga ochrony. Pawlikowski zajął w tym sporze wyraźne stanowisko, ale w swoich pismach przedstawia także odmienne racje. Z różnorodnością stylistyczną i genologiczną pism ochroniarza związane jest całe spektrum emocji: od miłości do gór, przez zaniepokojenie zmianami, po złość, oburzenie i rezygnację.

Celem artykułu jest analiza sposobu przedstawiania Tatr w tomie Pawlikowskiego. Autor *O lice ziemi* pisze o karpackim paśmie jako: świątyni, pustyni, domu, ogrodzie, muzeum, laboratorium, uzdrowisku, placu zabawowym, itp. Zwrócę uwagę na kluczowe tropy i figury, oddające geograficzne uwarunkowania oraz specyfikę przestrzeni górskiej i jej znaczenie w kulturze. W swoich analizach wykorzystam narzędzia podsuwane przez geopoetykę, koncentrując się na interakcji pomiędzy twórczością literacką i praktykami kulturowymi (takimi jak taternictwo i turystyka) a przestrzenią geograficzną (Rybicka 2014, s. 118).

GÓRY – SZCZYTOWA RZEŹBA LICA ZIEMI

Zastanawiające paradoksy dostrzec można już w tytule zbioru. Pawlikowski wyznał we wstępie, że ochrona przyrody i krajobrazu tatrzańskiego oraz podhalańskiego była dla niego priorytetem: „Obrona lica ziemi na tej części leżała mi zawsze szczególniej na sercu, gdyż z Tatrami łączą mnie silne i drogie związki od dzieciństwa” (Pawlikowski 1938, s. XII). Nawiazanie do tytułu pojawia się także w pismach zgromadzonych w tomie:

⁸ Najwięcej uwag na ten temat można znaleźć właściwie tylko w pracach J. Kolbuszewskiego.

⁹ Takich określeń używa Pawlikowski w pracy *Z dziejów poezji tatrzańskiej*, wyjaśniając, że poezja „uczy patrzeć, odsłania to, co dla zwykłych oczu był zakryte, budzi piękno z martwych... pomnaża Tatry. Jest więc drogą dla wszystkich Tatr miłujących. A jest także cennym przedmiotem poznania dla badaczy. Najprzód dla tatroznawców. Bo Tatry poznaje się – poznawać powinno – nie tylko od strony materialnej, ale i duchowej, to znaczy przedmiotem badania winien być także ich stosunek do duszy ludzkiej, – geopsychika. Dla takiego badania jest poezja jednym z najważniejszych dokumentów” (Pawlikowski 1934, s. 1).

¹⁰ Pawlikowski czynnie uprawiał taternictwo w latach 1876–1881. Przeszedł wówczas wiele nowych dróg, na przykład schodząc z Wysokiej na Wagę, wchodząc od północy na Łomnicę, z Dzikiej Doliny na Durny Szczyt. Jako pierwszy wszedł na Szatana. Za jego największy taternicki wyczyn jest uważane zdobycie Mnicha. O uznawaniu przez historyków Pawlikowskiego za „pierwszego polskiego taternika” i jego różnych osiągnięciach taternickich, będących w pewnej sprzeczności z jego późniejszą „ideologią tatrzańską” pisze J. Kolbuszewski (1989, s. 318–320). O wejściu Pawlikowskiego w towarzystwie legendarnego przewodnika Macieja Sieczki na Mnicha w 1879 lub 1880 jako początku polskiego taternictwa wspomina A. Sebesta (2014b, s. 273).

¹¹ Pawlikowski przeprowadził szczegółowe badania i opisał jaskinie w Dolinie Kościeliskiej (Pawlikowski 1887). Zob. Lewkowicz 2020.

Ochrona przyrody jest ochroną oblicza ziemi. Oblicze to jednak przedstawia się odmiennie tam, gdzie na jego ukształtowanie wpłynęła działalność człowieka we właściwej ekumenie, a odmiennie – gdzie natura zachowała swą postać pierwotną (Pawlikowski 1938, s. 47–48).

Sformułowanie „lice ziemi” w pismach Pawlikowskiego ma nie tyle dosłowne znaczenie, wskazujące na zewnętrzną powierzchnię (Szymczak 1995, s. 30), ile jest rodzajem antropomorfizacji. Wyeksponowanie w tytule tomu figury „uczłowieczającej” naturę zaskakuje, gdyż główną ideą, o którą zdecydowanie walczy w swoich pismach Pawlikowski, jest ochrona przyrody przed antropopresją. Autor *O lice ziemi* sprzeciwiał się nawet nadawaniu elementom krajobrazu antropomorfizujących nazw, wyśmiewał różnego rodzaju „upiększanie” szczytów budynkami lub tablicami pamiątkowymi, będącymi świadectwem ludzkiej obecności¹². Taka niekonsekwencja wydaje się znacząca, a jej wyjaśnienie częściowo tkwi w intertekstualnym pochodzeniu tytułowej formuły. J. Kolbuszewski wskazuje, że inspiracją dla Pawlikowskiego był szkic Elizy Orzeszkowej z 1899 r., zatytułowany *Oblicze Matki*. Troska o przyrodę stopiona w nim została z romantyczną tradycją ziemi rodzinnej i „Matki Ojczyzny” (Kolbuszewski 1992, s. 134–135). Patriotyczno-historyczne impulsy do dbałości o środowisko były niewątpliwie istotne dla działacza o poglądach narodowych. Pawlikowski wymieniał obok estetycznych (związanych z dążeniem do utrzymania piękna „swojszczyzny”) i naukowych (skoncentrowanych na zachowaniu przedmiotu badań) motywów ochrony przyrody także historyczno-pamiątkowe (wynikające z przywiązania do rodzinnych form) (Pawlikowski 1938, s. 59–60).

Tytułowe sformułowanie „lice ziemi” jest zarazem nawiązaniem do znanej konwencji pisania o przyrodzie. T. Skubalanka (2009, s. 166–167) analizując poezję tatrzańską, podkreśla rolę antropomorfizacji. Częste w poezji XIX wieku było na przykład obdarzenie gór znaczeniami związanymi z częściami ciała ludzkiego („granitowe lice”, „piersi z bazaltu”). Pawlikowski swoje wywody chętnie inkrustuje cytataми z wierszy Adama Asnyka czy Kazimierza Tetmajera, w których antropomorfizacje są zabiegiem niezadkim. Jego pisarstwo, przy całym swoim nowatorstwie i prekursorstwie pod względem ekologicznym, jest jednak jeszcze bardzo młodopolskie, a w tym okresie – jak zauważa J. Majda (1999) – antropomorfizacja Tatr miała charakter programowy. Uzasadnieniem dla tej praktyki był „pogląd o jedni kosmicznej człowieka i natury, a także dążenie twórców do symbolizacji przyrody, wzbogacenie jej wartościami własnej duchowości” (Majda 1999, s. 114). Humanizowanie przyrody, a zwłaszcza gór, miało oddać zatem nie tyle ludzką sprawczość, ile harmonię, komunie z człowiekiem. Jednak później, „w systemie subkultury ery silnego rozwoju turystyki” taka figura stała się „tandetnym stereotypem doznań estetycznych” (Kolbuszewski 1982, s. 483). Nawet Michał Pawlikowski (1939, s. 49) – syn autora *O lice ziemi* – pisał o „natrętnym filisterskim antropomorfizmie”. Mimo krytyki, metafora „lica ziemi” utrwaliła się, bywa przywoływana także przez innych autorów¹³.

Kłopotliwa tytułowa figura nasuwa myśl o sprzeczności pomiędzy językiem a ideami wyrażanymi za jego pośrednictwem, można ją uznać za jeszcze jeden przejaw „tragedii Pawlikowskich”. Niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe okazuje się dla autora *O lice ziemi* odejście od antropocentrycznego widzenia przyrody. Pawlikowski sam pisze o „błędzie antropomorfizmu” (Pawlikowski 1938, s. 8), pragnie pokazać góry takimi, jakimi są, chce odsłonić ich „pierwotne” piękno, ale przy tym raz po raz nakłada na nie filtry kultury, postrzega je jednak nie tyle jako autonomiczne byty, ile w ścisłym związku z człowiekiem. Prekursor ekologii nie uzurpuje sobie jednak prawa do mówienia

¹² Pawlikowski z ironią pisał: „Mając taki teren, taki dziki ogród boży wyrosły jak z pod ziemi, pozostawić go odłogiem? Nie! Upiększajmy, ozdabiamy, stańmy się bożymi ogrodnikami a przyszłe pokolenia błogosławić nas będą!” (Pawlikowski 1923, s. 130).

¹³ W opublikowanej po raz pierwszy w 1957 r. *Książce moich wspomnień* J. Iwaszkiewicz rozdział poświęcony podrójom i wycieczkom po Tatrach i Alpach został zatytułowany *Oblicze ziemi* (Iwaszkiewicz 1983, s. 336–357). Poeta w Dwudziestoleciu często bywał w Zakopanem, znał rodzinę Pawlikowskich, wspomnienia pisał w czasie okupacji, jednak brakuje bezpośrednich przesłanek, które pozwoliłyby uznać taki tytuł części wspomnień za intertekstualne nawiązanie do zbioru pism Pawlikowskiego.

w imieniu przyrody i gór, lecz przede wszystkim wyraża swoją troskę i zaangażowanie. Pawlikowski pisze o zaznajamianiu się z górami, które stają się mu bliskie. Przywołuje przy tym opowieść o dziecku, pragnącym wiedzieć, jak się nazywa ptak, które gdy się dowie, że jest to na przykład czyżyk, nadaje mu jeszcze imię, żeby wyróżnić go spośród innych:

Oto jakiś „ceper ze świata” wyszedłszy na wierzch, pyta natarczywie przewodnika, jak się nazywają szczyty, które widać na okół, a pyta z takim zapałem. Czy to jest zapal do wiedzy geograficznej? Nie, to jest odruch uczuciowy zupełnie podobny jak u tego dziecka z czyżykiem, to jest akt zawarcia znajomości, przyswojenia sobie, wzięcia w posiadanie, – akt indywidualnego wyróżnienia z bezimiennej masy, który jest jednym z warunków odpoznanania. Odpoznanie ma samo przez się wysoką wartość uczuciową. Ileż razy kiedy po długim niewidzeniu wracałem do moich gór, już na widnokręgu zamajczył ich łańcuch, witała je moja tęsknota, nazywając po imieniu. Oto rozsiadła piramida Lodowego, oto Baranie Rogi... Czarny... Kołowy... Jagnięcy..., – a tam z tyłu wyziera Łomnica, a obok Durny wyciąga swe ostre szczyty, stulone jak uszy kozicy, która zaczęła człowieka... a dalej inne, jeszcze inne, cały ich dziki kierdel! – mój kierdel!? Czyż nie znam w nim każdej głowy? Określenie cech znamiennej gwoli odpoznanania, to jest właściwie treść istotna nauk przyrodniczych opisowych. Przy ich pomocy zawieramy znajomość ze zwierzętami, z roślinnością, z kamieniami, a przytem uczymy się patrzeć i widzieć to, obok czego ostrzeżona przeszłaby mimo nasza uwaga. Dlatego już ta najprymitywniejsza forma nauk przyrodniczych ma wielkie znaczenie dla nawiązania stosunku naszego z przyrodą (Pawlikowski 1938, s. 16–17).

Ale nie tylko o własnym „stosunku uczuciowym” pisze autor o *Lice ziemi*, lecz próbuje także przybliżyć karpackie pasmo innym. Nie chce przy tym przywoływać „wiedzy książkowej”, lecz to, co ma „związek bezpośredni z życiem” (Pawlikowski 1938, s. 17). Pawlikowski stwierdza: „Tatry stanowią partię szczytową rzeźby oblicza Polski. Jako takie są naszym bezwzględny unikatem” (Pawlikowski 1938, s. 187). Już w tej krótkiej charakterystyce powiązane zostały kwestie geograficzne z kulturą. Unikatowość Tatr wynika z tego, że są to „Jedynie w Polsce i Słowacji góry o charakterze wysokogórkim, alpejskim. Stanowią najwyższe wzniesienie nie tylko w Polsce, Słowacji i w Karpatach, lecz w ogóle między Alpami z jednej strony, a Uralem i Kaukazem z drugiej” (Radwańska-Paryska, Paryski 1995, s. 1247). Ale jest to także fenomen w kulturze, który – jak pisze J. Majda (1999, s. 13–48) – w okresie Młodej Polski stał się „polskim Parnasem”. Metafora gór – oblicza ziemi eksponuje ścisły, wręcz organiczny związek pomiędzy tymi dwoma sposobami patrzenia na Tatry. Tak jak na twarzy człowieka odbijają się emocje i uczucia, tak samo stan krajobrazu górskiego oraz sposób w jaki jest postrzegany i przedstawiany odzwierciedlają przyjmowane w danym czasie priorytety, wartości i idee:

Urok gór wysokich polega na ich dzikości; przez nieopatrzne wkroczenie kultury urok ten może zostać niepowrotnie zniszczony. A wartości, które powstaną, nie opłacą może ani w setnej części wartości straconej. Bo to jest wartość jedyna i nie dająca się już nigdy i niczem zastąpić (Pawlikowski 1938, s. 61).

Pawlikowski, zaniepokojony wkroczeniem nowoczesności w przestrzeń górską, pisze o szczytach jako ostatnich miejscach, w których można jeszcze odnaleźć naturę „pierwotną”, nieskażoną wpływem człowieka lub dotkniętą nim w mniejszym stopniu niż na nizinach. Tatry ze względów geologicznych są „małym muzeum”, a dla botaników to wyjątkowo cenny „teren” do badań (Pawlikowski 1938, s. 187). Przeciwwstawiając je miastom i obszarom zniszczonym przez cywilizację, działacz Towarzystwa Tatrzańskiego wspomina początki taternictwa, odwołuje się do własnych obserwacji, przemyśleń na temat przemian w krajobrazie górskim, ale i do utrwalonych w tradycji kultury znaczeń i symboliki, cytuje wiersze o tematyce tatrzańskiej. Skłania to do przywołania ważnej dla geopoetyki metafory tekstury miejsca, na którą składają się doświadczenie, archiwum kultury i wyobrażenia (Rybicka 2014, s. 168–175). Na każdej z tych warstw w pismach Pawlikowskiego ujawniają się kolejne, liczne antynomie i paradoksy.

„PRZESTRZEŃ, ŚWIATŁO, CISZA”

Szczególnie interesujące są uwagi Pawlikowskiego na temat gór sformułowane w artykule zatytułowanym *W obronie idei parku narodowego (Sprawa kolejki na Kasprowy Wierch)*, który jest zapisem odczytu wygłoszonego we Lwowie 3 grudnia 1935 r. Wyjątkowo mocno nasycony emocjami, pełny polemicznej pasji tekst był bezpośrednio związany z głośną w tym czasie i budzącą liczne kontrowersje inwestycją. Zanim jednak Pawlikowski odniesie się bezpośrednio do tytułowej „sprawy”, przedstawia w nieco przerysowany sposób dwa spojrzenia na Tatry: idealistyczne i „epijserskie” (filisterskie, drobnomieszczańskie, kupieckie). Autor *O lice ziemi* nie kryje przy tym, że bliższe jest mu to pierwsze, o drugim pisze w sposób ironiczny. Polemiczny artykuł, ze względu na zaangażowanie i żarliwość staje się swego rodzaju wyznaniem „prawdziwego człowieka gór”¹⁴. Autor *O lice ziemi* eksponuje realno-duchowy status przestrzeni górskiej, ważnej zarówno ze względu na uwarunkowania fizyczne, jak i „wartości idealne”:

Sam język daje nam już wskazówkę. Wszakże mówimy o „wysokich celach”, „wysokich wzlotach myśli”, o „wyzynach”. Są to wszystko metafory, ale metafory mają podkład realny. Goszczyński, kiedy po raz pierwszy zetknął się z górami w swym *Dzienniku podróży do Tatr i Pienin*, pisze, że niepodobna, aby wrażenie, jakie na ducha wywierają góry, wynikało tylko z przyczyn fizycznych tego rodzaju jak lekkość i czystość atmosfery itp.; że musi w tem tkwić jakaś tajemnica natury duchowej; nie darmo u wszystkich ludów i we wszystkich czasach spotykamy tendencję budowania świątyń na górach? (Pawlikowski 1938, s. 244).

W uwagach Pawlikowskiego na temat gór trudno oddzielić sensory realne od metaforycznych. Góry są dla niego „miejszem oczyszczenia i podniesienia ducha”, „duchowym zdrojowiskiem” (Pawlikowski 1938, s. 244). Poetyckie figury stają się częścią wywodu, w którym Pawlikowski odwołuje się zarówno do realiów geograficznych (wysokości nad poziom morza), warunków naturalnych, jak i do doświadczeń miejskich i obserwacji (stąd wynika konieczność oczyszczenia, uzdrowienia) oraz do języka poezji. Polityk walcząc o ochronę przyrody, o zachowanie „pierwotnego” krajobrazu Tatr, podobnie jak twórcy młodopolscy, sakralizuje Tatry¹⁵. Z wykorzystaniem słownictwa religijnego w odczycie zostały wskazane najistotniejsze aspekty przestrzeni górskiej:

Aby osiąść to błogosławieństwo [gór – przyp. E.D.], trzeba zespolić się z duchem natury pierwotnej, z tą „świętą trójcą” – jak ją nazywa poeta – którą jest przestrzeń, światło i cisza (Pawlikowski 1938, s. 246).

Sformułowanie na temat górskiej „świętej trójcy” poprzedza cytat z utworu *W Tatrach* Kazimierza Tetmajera¹⁶, ale wymienione elementy odnaleźć można w wielu lirykach młodopolskiego poety¹⁷. Wyraźnie sugerują one otwartość przestrzeni górskiej.

Przestrzeń, czyli pierwszy element „świętej trójcy” wiąże się z ogromem gór, przeciwstawianych przez Pawlikowskiego przede wszystkim ciasnocie miejskiej. Otwartość przestrzeni górskiej potwierdzają doświadczenia taternicze i warunki krajobrazowe. Długie wędrówki i rozległe panoramy, rozciągające się zwłaszcza ze szczytów i przełęczy pozwalają uznać góry za przestrzeń w znaczeniu, o którym pisze Y.-F. Tuan. Badacz podkreśla, że w przeciwieństwie do miejsca, przestrzeń nie jest ograniczona, otwiera się na dalekie widoki i daje poczucie wolności (Tuan 1987, s. 78). W *O licu ziemi* góry są przede wszystkim przestrzenią otwartą, doświadczaną w trudzie i wysiłku:

¹⁴ Takiego określenia używa Pawlikowski (1938, s. 246). Na temat historii i znaczenia terminu „człowiek gór” pisze A. Sebesta (2014a, s. 21–36). O zaliczaniu autora *O lice ziemi* do grona „ludzi gór” świadczy zaś encyklopedyczny biogram (Kiełkowski 2013, s. 584–585).

¹⁵ Szeroko na temat młodopolskiej sakralizacji Tatr pisze J. Majda (1999, s. 49–104).

¹⁶ J.G. Pawlikowski (1938, s. 245–246) cytuje fragmenty bardzo rozbudowanego utworu K. Tetmajera: *W Tatrach* (1968, s. 186–190).

¹⁷ „Kocham cię, wietrze górski i zawsze kochałem! / tyś mi wzniosł wzrok na Światło, na Przestrzeń i Ciszę / na tę cudowną trójcę!” (Tetmajer 1968, s. 177). Poeta „był przecież wielbicielem ciszy, światła i bezmiaru, a kultu tych jakości wyniósł z wypraw na szczyty” (Krzyżanowski 1968, s. LIX).

Trzeba dalej pamiętać, że gór nie posiadzie się samym tylko wzrokiem, trzeba je osiąść całym sobą. Do tego prowadzi tylko trud zdobycia, „zmęczony odpust”, jak go określają górale. Tylko „wychodzone myśli” (*ergangene Gedanken*), mówi Nietzsche, są płodnymi myślami; tylko trudem zdobywa się błogosławieństwo gór. Dynamika mięśni przenosi się na dynamikę ducha i budzi w nim radosne poczucie wyzwolenia i mocy. Prawdziwy człowiek gór zespala w duszy nierozdzielnie wizję gór z pojęciem zdobywczego trudu, tak dalece myśli o górach całym organizmem. Samym wzrokiem można się gapić na góry, zespolic się duchem z nimi nie można (Pawlikowski 1938, s. 246).

Stwierdzenie Fryderyka Nietzschego o „myślach wychodzonych” przywołane zostało nie tylko we lwowskim odczycie (Pawlikowski 1938, s. 12). Rozwinięcie tej myśli odnaleźć można także w innych pismach Pawlikowskiego: „Piękność gór może odczuć tylko dobry piechur” (Pawlikowski 1938, s. 185); „[...] góry przynosić mogą rozkosz tylko temu, kto je zdobywa. Tylko trud i walka odsłaniają cuda gór!” (Pawlikowski 1938, s. 223). Polityk podkreśla, że wysiłek związany z wędrówkami ma działanie odżywcze, krzepiące duszę i ciało:

W Tatrach wychadza się nadwątloną wiarę w samego siebie, spokojną i pogodną ufność w sprawność własnego organizmu, energię i równowagę ducha. Nie dostaje się tego za darmo, nie wysiaduje na restauracyjnych tarasach hoteli albo w wagonie górskiej kolejki (Pawlikowski 1938, s. 185).

Wędrówki nie są tylko doznaniem somatycznym, ale mają także charakter otwierający na sensoryczne i uwarzliwiający na otoczenie. Takie przekonanie pobrzmiewa w słowach Pawlikowskiego o taternictwie, które nie mieści się „w nogach, ale w sercu”, uznawanych na przełomie wieków XIX i XX za turystyczną zasadę (Pawlikowski 1900, s. 397)¹⁸.

Bezmiar gór oddaje także używane przez Pawlikowskiego porównanie szczytów do pustyni, które w okresie Młodej Polski było powracającym motywem, należącym do słów-kluczy o zróżnicowanej semantyce (Majda 1999, s. 110–113). W negatywnym sensie bezлюдna, bezpłodna pustynia stawała się synonimem pustki, chaosu, wyniszczenia, w pozytywnym – przestrzenią kontemplacji, spokoju, spotkania z sobą i z Bogiem. W wierszu *W Tatrach* Tetmajera góry nazwane zostały „Świątą, przeczystą Pustką” i „wielkim kościołem” (Tetmajer 1968, s. 186–187). Podobnie pozytywnie i sakralnie nacechowana jest kamienna pustynia w pismach Pawlikowskiego, który podkreśla: „istotą tego czaru gór jest właśnie ich pierwotność, ich pustynność” (Pawlikowski 1938, s. 245). Autor *O lice ziemi* stwierdza:

Dziś człowiek kulturalny chce w świątyni tatrzańskej być jeśli już nie sam na sam z Bogiem, to przynajmniej wśród spokoju i ciszy umożliwiających kontemplację i skupienie. Na kiermasz dość – aż nadto – miejsca na Krupówkach (Pawlikowski 1938, s. 206).

Pisanie o Tatrach jako pustyni może wydawać się konwencjonalne. Ale w pismach Pawlikowskiego jest to nie tyle element stylu, ile geokrytyczny koncept¹⁹, przy pomocy którego autor podkreśla wyjątkowość przestrzeni górskiej. Specyfika gór związana jest zarówno z warunkami geograficznymi (rozległością, ogromem kamiennych formacji), jak i jej znaczeniami symbolicznymi.

Kolejnemu członowi „świętej trójcy” – światłu Pawlikowski nie poświęca wiele uwagi. Nierozdzielnie łączy się on z sakralizacją gór, postrzeganych jako świątynia, w której światło jest znakiem Boga i tajemnicy. W wierszach Tetmajera plastyczne obrazy Tatr widzianych w słońcu przeciwstawiane są ciemności panującej w lesie czy dolinach. Y.-F. Tuan (1987, s. 79) pisze, że w południowych Chinach w poezji natury i malarstwie pejzażowym „kontrastowano rozległą naturę, świat zmiennego światła kolejnych szczytów górskich wyłaniających się jeden za drugim w nieskończoność z zamkniętym i uporządkowanym światem człowieka”. J. Woźniakowski (2011, s. 69–151) charakteryzując malarstwo europejskie wczesnych epok, odwołujące się do tradycji biblijnych i karmelitańskich, pisze o „górach światłem odzianych”. Ten element górskiej „świętej trójcy” odnaleźć można nie tylko w archiwum kultury, ale i w warstwie doświadczeń²⁰.

¹⁸ O takiej roli słów Pawlikowskiego pisze J. Majda (1999, s. 25).

¹⁹ Geokrytyczny koncept pustyni odgrywa ważną rolę w kulturze współczesnej (Jasper 2004, Lane 2007).

²⁰ „Im wyżej człowiek się znajduje, tym lepszy ma widok. Światło jest intensywniejsze” (Svensen 2021, s. 122).

Ostatnim elementem charakteryzującym przestrzeń górską jest cisza, w sonotopografiach krajobrazu dźwiękowego „kojarzona ze sferą *sacrum*, z przestrzenią klasztorów i kościołów lub z krajobrazami bezkresu mórz czy wzniosłości gór” (Rybicka 2014, s. 251). W cytowanych przez autora *O lice ziemi* wierszach Tetmajera cisza ma wymiar sakralny, jest jednym z najważniejszych motywów, elementem „filozofii przyrody” poety²¹. Do tradycji wyznaczonej przez tak znane wiersze, jak *Ciche, mistyczne Tatry* czy *Jesienna cisza* nawiązuje współcześnie ksiądz R.E. Rogowski. Autor medytacyjnych zapisków *Mistyka gór*, pisze nawet nie tyle o ciszy, ile „cichości” gór (Rogowski 1989, s. 194–195). Cisza i pustka to doznania ściśle związane ze wspinaczką wysokogórską, powracające we wspomnieniach wielu wspinaczy (Okupnik 2011). Ale w przestrzeni górskiej wyjątkowo mocno odczuwana jest zarówno cisza, jak i jej przeciwieństwo – hałas, powodowany na przykład przez grzmoty czy schodzące lawiny. Autor *O lice ziemi* przestrzegał, że rozwój turystyki i zbytne udostępnianie gór oznaczać będzie naruszenie naturalnej harmonii pomiędzy nimi. Potwierdzający te obawy obraz można odnaleźć w wierszu *Dziś* poetki-taterniczki M. Kaloty-Szymańskiej (1981, s. 53):

Tutaj
gdzie przestrzenna cisza
leżała miękko
w swych kamiennych łożach

gdzie na szlaku
kozicę spotkać mogłeś
słyszeć głos świstaka

gdzie smukły tojad
ufnie bujał w wietrze

Dziś tylko ludzi
hałaśliwą gromadą idących
widzisz

i hałdy śmieci
dookoła

W utworze Kaloty-Szymańskiej powracają problemy i motywy poruszane w prekursorskich pismach Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Szczególnie interesująca wydaje się, eksponująca otwartość gór, figura „przestrzennej ciszy”. Także w innym wierszu poetki (Kalota-Szymańska 1981, s. 52) cisza jest jedną z najważniejszych wartości, przypisywanych szczytom:

Tylko milczenie
jest właściwym językiem
w obcowaniu z nimi
Tylko w wielkiej ciszy
słyszysz się ich głos

Czasami

O zachowanie tego elementu „świętej trójcy” apeluje również współczesny komentator rozprawy *Kultura a natura* – J. Kolbuszewski (1981, s. 94), pisząc „niech cisza gór będzie ciszą – a nie akustycznym tłem dla detonacji w kamieniołomach czy myśliwskiej palby moźnych”.

Za sprawą „świętej trójcy” Tatry zostały scharakteryzowane przede wszystkim jako przestrzeń otwarta. Z otwartością wiąże się poczucie wolności, tak często eksponowane w literaturze o tematyce górskiej, ale i zagrożenie, wystawienie na niebezpieczeństwo.

²¹ O „filozofii przyrody” Tetmajera pisze Krzyżanowski (1968, s. LIX). Zob. także Kolbuszewski 2016, s. 445–467.

MIESZKANIE CZŁOWIEKA, PLAC ZABAWOWY I PARK NARODOWY

„Święta trójca” jest istotnym elementem charakterystyki przestrzeni gór w pismach Pawlikowskiego, ale nie wyczerpuje całej specyfiki „szczytowej rzeźby lica ziemi”. Tekstura Tatr w pismach Pawlikowskiego okazuje się pełna antynomii. Bezmiarowi skalnej pustyni przeciwstawić można poczucie ograniczenia, zamknięcia, odczuwane w wąskich formacjach (np. kominach, żlebach), światła na szczytach – ciemność w lasach i dolinach, ciszy – hałas spadających kamieni czy grzmotów spotęgowanych przez echo lub gwar tłumu na popularnym szlaku. Pawlikowski przede wszystkim opowiada się za zachowaniem *coincidentia oppositorum*. W jego pismach szczególnie interesująca okazuje się opozycja pomiędzy bezkresną przestrzenią a ograniczonym miejscem.

W artykule *O celach i środkach ochrony przyrody* Pawlikowski stwierdza: „Przyroda jest źródłem sił, składnicą materii pożytecznych dla gospodarstwa ludzkiego, jest wreszcie mieszkaniem człowieka” (Pawlikowski 1938, s. 57). To przekonanie można powiązać z protoekologicznymi poglądami autora *O lice ziemi*, gdyż bliskie jest etymologii słowa „ekologia”. Powstało ono w wyniku złożenia dwóch greckich słów *oikos*, czyli „dom, środowisko” i *lógos* – nauka (Tokarski 1980, s. 176). Podstawowa definicja ekologii brzmi: „dziedzina biologii badająca wzajemne stosunki między organizmami a otaczającym je środowiskiem” (Tokarski 1980, s. 176)²². Metaforę przyrody jako otoczenia – domu Pawlikowski w swoich pismach rozwijał, pisząc o wzajemnych uwarunkowaniach i oddziaływaniu mieszkania na mieszkającego i mieszkającego na mieszkanie (Pawlikowski 1938, s. 58). Góry jako domostwo to także motyw znany z tradycji młodopolskiej, obecny chociażby w wierszu Tetmajera *Ciemnosmreczyński las*. Ukazany w nim został sen o górach – miejscu najbliższym, w których jest dom z granitu (Tetmajer 1968, s. 190). W cytowanym już wcześniej wierszu Kaloty-Szymańskiej *Dziś* dawną atmosferę zadomowienia budują odwołania do miękkości („cisza leżała miękko”) i ufności („tojad ufnie bujał w wietrze”), dające poczucie domowej wygody, komfortu i bezpieczeństwa.

Zdecydowany sprzeciw Pawlikowskiego budzi zamykanie przestrzeni górskiej, będące efektem ludzkiej działalności w górach. Taternik protestował przeciwko budowie schronisk i kolejek, rozbudowie sieci drogowej, a nawet wyznaczaniu szlaków w głąb gór, nazywał takie działanie „dziełem herostratowym”, niszczącym niepowtarzalny krajobraz i „pierwotną naturę”. Prekursor ekologii zauważał, że „zmechanizowanie, zmaterializowanie i zindustrializowanie gór” (Pawlikowski 1938, s. 218) prowadzi nie tylko do realnych zniszczeń przyrody, ale także jest zaczątkiem kryzysu wyobraźni²³:

[...] góry są górami tylko wtedy i tylko dopóty, dopóki noszą na sobie charakter przyrody pierwotnej, charakter samotni, – dopóki są wolne od wszelakich obrzydliwości tzw. „cywilizacji”. Góra z kolejką i hotelem na szczycie, przestaje być górą. Kto w spokój górskich dolin i w uroczystą ciszę szczytów wnosi to, co się nazywa „zdobyczami współczesnej cywilizacji”, ten zamienia góry w kupy kamieni, a w najlepszym razie we wieże widokowe z windami – ten okrada ludzkość z gór, jest burzycielem tego, co piękne i wzniosłe (Pawlikowski 1938, s. 222–223).

Przemiana gór w miejsce rozrywki i sportowej rywalizacji wiąże się z ograniczeniem symbolicznych znaczeń, z desakralizacją kamiennej pustyni, zubożeniem kultury:

Będzie to zatem plac zabawowy. I zabawa ma pewne sobie właściwe walory, bawiąc się nie trzeba jednak siadać na wielkiego konia i żądać, aby społeczeństwo ustępowało z drogi i na ołtarzu zabawowych wyczynów składało swoje, wysokiej miary interesy ideowe (Pawlikowski 1938, s. 254).

²² O etymologii słowa „ekologia” pisze J. Fiedoreczuk, wyjaśniając: „Dosłownie słowo to oznacza wiedzę o domu, która powinna przełożyć się na dobre gospodarowanie (ekonomię). Ekologia bada powiązania między organizmami a ich środowiskiem” (Fiedoreczuk 2015, s. 17).

²³ O kryzysie ekologicznym jako kryzysie wyobraźni pisze Fiedoreczuk, nawiązując do prac L. Buella: „Ta myśl stanowi punkt wyjścia dla ekokrytyki, czyli nowego dyskursu w obrębie humanistyki (przede wszystkim w obszarze języka angielskiego), wysuwającego na pierwszy plan kwestię relacji pomiędzy istotami ludzkimi a nie-ludzką naturą. Zdaniem ekokrytyków destrukcyjne działania ludzi są spowodowane między innymi szkodliwymi wyobrażeniami na temat środowiska naturalnego” (Fiedoreczuk 2015, s. 12–13).

Użyte przez taternika określenie „plac zabawowy” nasuwa na myśl wspomnienia L. Stephena *The Playground of Europe* (1871). Opisujący z entuzjazmem pionierskie wspinaczki badacz i krytyk literacki, ojciec Virginii Woolf w ten sposób nazwał Alpy²⁴, przyczyniając się do ich popularyzacji. Pawlikowski spojrzął na „plac zabawowy” z innej strony, dostrzegając w takiej przemianie poważne zagrożenie.

Paradoksalnie zamknięcie gór, będące zaprzeczeniem otwartości tej przestrzeni, w pismach Pawlikowskiego okazuje się również szansą na ich ocalenie. Charakteryzując rezerваты, których celem jest zachowanie w stanie nienaruszonym tworów przyrody ożywionej i nieożywionej, taternik pisze:

Celem takich rezerwatów jest albo pozostawienie nauce sposobności obserwacji swobodnej gry; niczym nie skrępowanych sił przyrody; w takim wypadku rezerваты bywają dla „laików” zamknięte lub prawie zamknięte; takim rezerwatem jest np. Val Cluozza w kantonie Graubünden w Szwajcarii, obejmująca 142 km (Pawlikowski 1938, s. 49–50).

Pawlikowski ma świadomość, że propagowana przez niego idea parku narodowego jest w wielu wymiarach zamknięciem przestrzeni górskiej. Już samo słowo „park”, podobnie jak „ogród”, ze względu na swoją etymologię oznacza miejsce zamknięte, otoczone parkanem (Tokarski 1980, s. 552). Paradoksy, związane z tym terminem wyjaśnia J. Kolbuszewski. W połowie XIX wieku, w momencie, gdy rodziły się idee ochrony wyjątkowych przestrzeni, takich jak góry, parki w stylu angielskim były punktem odniesienia, w przeciwieństwie do parków francuskich, skłaniały bowiem do dostrzeżenia naturalnego piękna krajobrazu²⁵. Pawlikowski projektując Tatrzański Park Narodowy, pisze o granicach i strefach: górnej, reglowej i Podtatrza, które – jego zdaniem – także wymaga ochrony. Działacz postulował utworzenie z Podtatrza i Tatr osobnego okręgu, a zatem wydzielenie tej przestrzeni i zamknięcie w granicach administracyjnych (Pawlikowski 1938, s. 194). Nie miał przy tym złudzeń, że możliwe jest utworzenie na terenie Tatr rezerwatu ścisłego, dlatego uznawał konieczność przyjęcia pewnego kompromisu pomiędzy troską o przyrodę a innymi racjami (ekonomicznymi, gospodarczymi, związanymi z własnością prywatną itp.). Autor *O lice ziemi* nie ukrywał, że utworzenie parku narodowego oznacza ograniczenie dostępności do gór:

Dla szerokich rzesz, zwiedzających Tatry, szczególny interes przedstawiać będą ograniczenia mające się nałożyć turystyce. Tu przede wszystkim ważne są ograniczenia nałożone stawianiu budynków, zatem i schronisk, tudzież budowie dróg i ścieżek (Pawlikowski 1938, s. 202).

Choć taternik z nostalgią wspominał czasy, gdy swobodnie można było chodzić po Tatrach (Pawlikowski 1976), to jednak nie miał wątpliwości, że ograniczenia są konieczne:

Szczególne niebezpieczeństwo zagraża celom rezerwatu ze strony zwiedzających. Toteż szereg przepisów obostrzonych karami określi zachowanie się w górach. Chodzi o ochronę flory i fauny, o nie-

²⁴ „W książce opisuje poza tym typowe dla jego czasów historie o wyprawach w tak zwanym stylu alpejskim – wyruszenie o wczesnym poranku ze schroniska w odległym zakątku doliny, spadające kamienie, osuwający się pod stopami teren oraz czekająca na szczycie nagroda w postaci wspaniałego widoku oraz uczucia spełnienia. Piszący pięknym stylem i niezwykle inteligentny Leslie Stephen opanował ten gatunek literacki do perfekcji, a *The Playground of Europe* wkrótce stała się klasykiem. Opowieści o przeżyciach podczas wspinaczki w Alpach rozeszły się na całą spragnioną egzotyki Europę. W Anglii wykłady o wspinaczce wysokogórskiej i niezwykłych ekspedycjach zapełniały po brzegi sale teatralne w całym kraju” (Svensen 2021, s. 99–100).

²⁵ Badacz przypomina, że pojęcie „park natury” wprowadził George Catlin w 1833 r. „Chcąc być w zgodzie z duchem epoki (a właściwie: nie mając innego wyboru!), Catlin nie mógł użyć innego słowa niż właśnie »park«. Warto o tym wspomnieć również dlatego, że nierzadko dzisiaj określenie »park« w sformułowaniu »park narodowy« wydaje się mało stosowne. Nawet wielki uczony profesor Władysław Szafer ubolewał nad niewłaściwym tu słowem, które kojarzyło mu się ze sztucznym miejskim tworem, nie zaś z oazą przyrodniczej pierwotności. A przecież osiemnastowieczny park angielski – właśnie jako model natury, owa księga mówiąca o trwałości przyrody i przemijalności rzeczy ludzkich, symbolizowanej przez zostawione w nim lub nawet sztucznie budowane ruiny – był nie tylko wzniosły, ale także – na miarę swojego czasu – prawdziwy. Jeśli dzisiaj zatem obszary szczególnie chronione noszą nazwę parków, to i w tym fakcie trzeba widzieć dziedzictwo po szacownej przeszłości” (Kolbuszewski 2016, s. 32).

zaśmiecanie gór, o poszanowanie ciszy górskiej itp. Nie ulega wątpliwości, że sposób chodzenia po Tatrach z przed lat czterdziestu był o wiele przyjemniejszy – bo swobodniejszy. Paliło się ognie przy obozowiskach, rąbało w tym celu – i na posłanie – kosówkę, śpiewało i hukało dowoli, dla swawoli strącało głazy – olbrzymie nieraz – w przepaść, słuchając ich huku, płoszyło się uwidziane kozice, aby napatrzeć się ich wspaniałym skokom, znosiło się ze sobą do domu całe naręcza kwiatów. Ale to było wtedy, kiedy w czasie całonocnej w pełnym lecie wycieczki spotykało się jedną lub dwie małe grupki turystów, a czasem nie spotykało się żadnej. Pod tym tylko warunkiem dawny typ zachowania się w Tatrach byłby możliwy do utrzymania. To jednak skończyło się na zawsze i z tem trzeba się pogodzić. Inaczej mielibyśmy w Tatrach zaśmiecony jarmark, a las, kosodrzewina, zwierzęta i kwiaty przedstawiałyby ponury obraz zupełnej dewastacji, zanimby całkowicie znikły. Tatry stają się rodzajem muzeum, gdzie trzeba zastosować się do przepisów i gdzie co krok czytamy „uprasza się o niedotykanie przedmiotów” (Pawlikowski 1938, s. 203).

Właśnie we fragmentach *O lice ziemi*, w których postulowana jest idea utworzenia w Tatrach parku narodowego najwyraźniej uwidacznia się antynomia zamkniętości i otwarcia. Góry zamknięte w granicach parku, obwarowane przepisami prawnymi, będą „ochronione od zniszczenia i zachowane w całej swej pierwotnej krasie, otwarte zostaną szeroko dla narodu” (Pawlikowski 1938, s. 195).

Wiele lat później poczucie zamknięcia Tatr znalazło wyraz w wierszu M. Kaloty-Szymańskiej *Zakaz wstępu* (Kalota-Szymańska 1981, s. 58). Utwór otwiera stwierdzenie „Najeżyły się moje góry zakazami”, a kończy uwaga o związanej z tym przemianie gór:

Wszystkie moje świątynie
górskiej samotności
zamknięte teraz
tablicami
z surowym zakazem
wstępu

KONKLUZJE. KRAJOBRAZ KULTUROWY TATR

Pawlikowski z aprobatą przywołuje słowa jednego z alpinistów:

Góry są czemś więcej jak tylko wypiętrzonymi kupami kamieni, lodu i śniegu, czemś więcej jak bezładnym zbiorowiskiem martwej materii. W rzeczywistości wznoszą się one ponad to, co pospolite i niskie, ponad codzienność i interes materialny; są one czemś więcej jak okazami do oglądania, za które można pobierać opłaty; są one świętościami, którzy nie można kupić za pieniądze, są tłumaczami tajemniczego szeptu Najwyższej Mocy, wzniosłymi potęgami, którym nie można uwłaczać bezkarnie. To nie tylko proste „piękności przyrody”. Kochamy je nie tylko wtedy, gdy błyszczą w pogodnym słońcu, ale właśnie najbardziej wtedy, gdy rozpęta się ich dzikość, gdy mgły owiną tajemniczo, burza wyje, a echa powtarzają głos gromu. Są one dla nas źródłami, z których czerpiemy męstwo i pokorę, z których czerpiemy siły duchowe i cielesne, – uczą nas one pogardy wszystkiego co pospolite i słabe, pogardy dla egoizmu, pyszałkostwa, uczą nas prostoty, zapomnienia o różnicach klasowych i wierności koleżeńskiej aż do śmierci. Są one dla nas kuźnią lepszej przyszłości, jedynym klejnotem, który nam pozostał? (Pawlikowski 1938, s. 218).

„Pierwszy taternik” w swoich pismach przedstawia podobne myślenie o górach, które są czymś więcej niż „kupą kamieni”. O tym, że jest to raczej złożony problem przekonują liczne antynomie i paradoksy, jakie można odnaleźć w uwagach o przestrzeni górskiej zawartych w *O lice ziemi*. Eksponowana w pismach Pawlikowskiego „święta trójca” skłania do przywołania opozycyjnych elementów i dostrzeżenia wewnętrznego zróżnicowania tekstury gór, będących nie tylko bezkresną przestrzenią, ale i bliskim miejscem czy zamkniętym rezerwatem, dla których charakterystyczna

jest dynamika światła i ciemności oraz ciszy i dźwięków. W centrum wywodów Pawlikowskiego są przekształcenia środowiska naturalnego dokonywane przez człowieka – zmieniające nie tylko krajobraz, ale i wpływające na sposób postrzegania gór. Tatry przez niego ukazane mają zatem cechy krajobrazu kulturowego. Jak pisze R. Nycz, ta kategoria została wprowadzona już na przełomie XIX i XX wieku przez niemieckich geografów właśnie dla określenia krajobrazu zmienianego przez człowieka, jednak w ostatnich kilkudziesięciu latach wkroczyła także w obszar humanistyki i nauk społecznych. Badacz zwraca uwagę, że krajobraz kulturowy odgrywa ważną rolę w „przełamywaniu ograniczeń wynikających z myślenia w kategoriach binarnych opozycji: natury i kultury, przestrzeni i czasu, przyrodniczego i społecznego, sensorycznego i symbolicznego, pozaludzkiego i ludzkiego, fizycznego i historycznego, empirycznego i racjonalnego, materii i ducha, bycia i znaczenia...” (Nycz 2017, s. 87). Właśnie w tak holistyczny sposób pokazuje Tatry Pawlikowski. Nycz poza zestawieniem różnych komponentów wskazuje kolejne aspekty w procesie konstytucji krajobrazu kulturowego: przekształcenie relacji między podmiotem a światem z obserwacyjnej – w partycypacyjną, ze statycznej – w dynamiczną (Nycz 2017, s. 89), mediacyjną relację sprawczą, która kształtuje ich formy obecności i aktywności (Nycz 2017, s. 95). Tatry nie są w pismach Pawlikowskiego oglądane „z zewnątrz”, nawet można stwierdzić, że „malowniczych” obrazów gór jest tu niewiele. Społecznik nie obserwuje gór, lecz swoje uwagi na ich temat formułuje w ferworze walki z retoryczną siłą, pisze o Tatrach jako przestrzeni wędrówki w którą wchodzi nie tylko dosłownie najpierw jako taternik, a potem jako działacz zaangażowany w ochronę przyrody, ale także symbolicznie jako człowiek zanurzony w kulturze, czytelnik poezji. Góry są dla niego najbliższym środowiskiem, miejscem bliskim, domem, czymś, co wymaga kultywacji. Percepcja krajobrazu górskiego staje się w *O lice ziemi* zarazem działaniem na rzecz jego ochrony – Pawlikowski w swoim piśmie stworzył solidne podstawy dla ochrony krajobrazu kulturowego. Lektura tak bardzo naznaczonego antynomiami i paradoksami tomu *O lice ziemi* dodatkowo przekonuje o konieczności uwzględniania w podejściu do przestrzeni górskiej i do kwestii związanych z ochroną przyrody rozmaitych, często nawet sprzecznych, punktów widzenia, w tym tak bardzo doniosłego aspektu etycznego. Staroświeckie wywody Pawlikowskiego na temat gór okazują się – w gruncie rzeczy – prekursorskie, aktualne i nowoczesne.

Literatura

- Budnik A., 2021, Do źródeł, do gór. Protoekologiczne odczytania *Waldenu* Henry’ego Davida Thoreau i *Na przełęczy* Stanisława Ignacego Witkiewicza, *Forum Poetyki*, 24 (wiosna 2021), s. 162–179.
- Dąbrowski P., Zawilińska B. (red.), 2014, *Jan Gwalbert Pawlikowski. Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki*, Oficyna Wyd. „Wierchy”, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Kraków.
- Dzwonkowska D., 2018, Jan Gwalbert Pawlikowski jako przykład wzorcowego charakteru środowiskowego, *Etyka*, 56, s. 13–28.
- Fac I., [b.d.], *Ojciec polskiej ekologii* – <http://www.malopolska24.pl/index.php/2013/08/ojciec-polskiej-ekologii/> [data dostępu: 11.03.2021].
- Fiedorzuk J., 2015, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.
- Iwazkiewicz J., 1983, *Książka moich wspomnień*, Wyd. Literackie, Kraków.
- Jasper D., 2004, *The Sacred Desert: Religion, Literature, Art, and Culture*, Blackwell Publishing, Malden (Massachusetts) – Oxford.
- Kalota-Szymańska M., 1981, *Sezon w Tatrach i po sezonie*, Wyd. Morskie, Gdańsk.
- Kielkowski J., 2013, *Pawlikowski, Jan Gwalbert*, [w:] M. i J. Kielkowscy (red.), *Wielka encyklopedia gór i alpinizmu*, t. 6: *Ludzie gór*, Wyd. Stapis, Katowice, s. 584–585.
- Kolbuszewski J., 1976, *Wstęp*, [w:] J. Kolbuszewski (wybór i oprac.), *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*, Wyd. Literackie, Kraków, s. 5–23.
- Kolbuszewski J., 1981, Głosa do *Kultury a natury* Jana Gwalberta Pawlikowskiego. (Głos kulturoznawcy), *Wierchy*, r. 50, s. 77–95.
- Kolbuszewski J., 1982, *Tatry w literaturze polskiej*, Wyd. Literackie, Kraków.
- Kolbuszewski J., 1989, W pięćdziesięciolecie śmierci Jana Gwalberta Pawlikowskiego, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 2 (34), s. 313–330.

- Kolbuszewski J., 1992, *Ochrona przyrody a kultura*, Państwowe Wyd. Nauk., Wrocław.
- Kolbuszewski J., 2016, *Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Wyd. Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane.
- Krygowski W., 1973, *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa.
- Krzyżanowski J., 1968, *Wstęp*, [w:] K. Tetmajer, *Poezje wybrane*, (oprac. i wstępem poprzedził J. Krzyżanowski), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. III–C.
- Lane B.C., 2007, *The Solace of Fierce Landscapes: Exploring Desert and Mountain Spirituality*, Oxford University Press, Oxford.
- Lewkowicz Ł., 2020, *Podziemne Kościeliska* Jana Gwalberta Pawlikowskiego – przełomowa publikacja w poznaniu jaskiń tatrzańskich, *Jaskinie*, 1/2, s. 98–99.
- Majda J., 1999, *Młodopolskie Tatry literackie*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Mytych-Forajter B., 2016, *Od natury do kultury i z powrotem. Ścieżki myśli Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, [w:] E. Wróbel, J. Warońska (red.), *Czytanie Dwudziestolecia IV*, t. 2, Wyd. im. S. Podobińskiego Akademii im. J. Długosza, Częstochowa, s. 281–289.
- Nycz R., 2017, *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki*, Wyd. IBL PAN, Warszawa.
- Okupnik M., 2011, Ciszta i pustka. Antropologiczne sensory wspinaczki wysokogórskiej, *Folia Turistica*, 24, A. Matuszyk (red.) *Filozofia podróży i turystyki*, Kraków, s. 221–237.
- Pawlikowski J.G., 1887, *Podziemne Kościeliska*, Nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków.
- Pawlikowski J.G., 1900, Szkice taternickie, cz. 2: O bohaterstwie i taternictwie, *Przegląd Zakopiański*, 42, s. 395–397.
- Pawlikowski J.G., 1909, *Studia nad Królem Duchem*, J. Mortkowicz, Warszawa.
- Pawlikowski J.G., 1913, *Kultura a natura*, Nakł. H. Altenberga, Lwów.
- Pawlikowski J.G., 1923, Jak upiękzyć Tatry? List miłośnika gór do redakcji „Wierchów”, *Wierchy*, 1, s. 128–145.
- Pawlikowski J.G., 1930, *Spoleczno-polityczne ideje Słowackiego w dobie mistycyzmu. Z dziejów mesjanizmu polskiego*, Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Patria”, Warszawa.
- Pawlikowski J.G., 1934, Z dziejów poezji tatrzańskiej, *Wierchy*, 12, s. 1–33.
- Pawlikowski J.G., 1938, *O lice ziemi. Wybór pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, Wydany staraniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Warszawa.
- Pawlikowski J.G., 1976, *Kilka wspomnień o tych, co dawniej po Tatrach chadzali*, [w:] J. Kolbuszewski (wybór i oprac.), *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*, Wyd. Literackie, Kraków, s. 25–32.
- Pawlikowski J.G., 2010, *Kultura a natura i inne manifesty ekologiczne*, (koncepcja, wybór, oprac., red. R. Okraska), Obywatel Stowarzyszenie „Obywatelom”, Łódź.
- Pawlikowski J.G., 2019, *O mesjanizmie i konserwatyzmie polskim. Wybór pism*, wstępem opatrzyli T. Sikorski, A. Wątor, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- Pawlikowski M., 1939, *Góry i człowiek. Rozdział z historii kultury*, Wyd. „Ligii Ochrony Przyrody”, Warszawa.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., 1995, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Wyd. Górskie, Poronin.
- Rogowski R.E., 1989, *Mistyka gór*, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Rybicka E., 2014, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Wyd. Universitas, Kraków.
- Salwa M., 2014, Lice ziemi. Filozofia krajobrazu Jana Gwalberta Pawlikowskiego, *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej*, 8, s. 1–27 – <http://www.pismowidok.org/pl/archiwum/8-powrot-krajobrazu/lice-ziemi-filozofia-krajobrazu-jana-gwalberta-pawlikowskiego> [data dostępu: 10.04.2020].
- Sebesta A., 2014a, *Etyka i ethos „ludzi gór”*, Fundacja im. Zofii i Witolda Paryskich, Zakopane.
- Sebesta A., 2014b, *Obecność ekoetyki w ideologii alpinizmu polskiego od Jana Gwalberta Pawlikowskiego po współczesność*, [w:] P. Dąbrowski, B. Zawilińska (red.), *Jan Gwalbert Pawlikowski. Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki*, Oficyna Wyd. „Wierchy”, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Kraków, s. 273–284.
- Sikorski T., Wątor A., 2014, *Korespondencja i papiery polityczne Jana Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1904–1914*, Wyd. von Borowiecky, Wyd. Nauk. Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Minerwa, Radzymin–Szczecin.
- Skubalanka T., 2009, Antropomorfizacje w poetyckich opisach przyrody, *Stylistyka*, XVIII, s. 153–178.
- Stephen L., 1871, *The Playground of Europe*, Longmans, Green and Co., London.
- Svensen H., 2021, *Ku szczytom. Historia i nieodparty urok gór*, przeł. M. Rost, Wyd. Smak Słowa, Sopot.
- Szczepański J.A., 1976, *Tragedia Pawlikowskich (z cyklu Prawd niemitych)*, [w:] J. Kolbuszewski (wybór i oprac.), *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*, Wyd. Literackie, Kraków, s. 437–445.
- Szymczak M. (red.), 1995, *Słownik języka polskiego PWN*, t. 2, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa.

- Tetmajer K., 1968, *Poezje wybrane*, (oprac. i wstępem poprzedził J. Krzyżanowski), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Tokarski J. (red.), 1980, *Słownik wyrazów obcych*, Państwowe Wyd. Nauk., Warszawa.
- Tuan Y.-F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, (wstęp K. Wojciechowski), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa [Poland, Public Domain] – https://www.europeana.eu/item/776/_nnRhmmv [data dostępu: 6.09.2022].
- Wodziczko A., 1939, *Zasługi naukowe Jana Gwalberta Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody*, Nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Lwów.
- Woźniakowski J., 2011, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 2. *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, (wybór, wstęp i oprac. N. Cieślińska-Lobkowicz), Wyd. Universitas, Kraków, s. 5–330.
- Wójcik W.A. (red.), 1997, *Dom pod Jedłami i jego twórca. Studia i wspomnienia*, Wyd. Znak, Kraków.